

Na silnej wierze w przesady w Nigerii cierpią głównie dzieci

6 września 2023

Rocznie w Nigerii około 15 tys. dzieci pada ofiarami okrutnych przesądów i zostaje oskarżonych o czary. Pokrzywdzonych ratuje Anja Ringgren Lovén, założycielka organizacji charytatywnej Land of Hope. Udało jej się już pomóc niemal setce małych Nigeryjczyków, którym zapewniła bezpieczny dom: dach nad głową, regularne posiłki i możliwość edukacji. Gdyby nie jej interwencja, byłyby skazane na śmierć, często w okrutnych męczarniach. Duńska wolontariuszka wraz z mężem starają się też edukować lokalną ludność i uświadamiać ją, że wiara w zabobony i przesady nie prowadzi do niczego dobrego. Między innymi o swojej misji i działaniach w Nigerii opowiada w biografii „Matka dzieci przeklętych. Moja podróż do krainy nadziei”, która właśnie ukazała się w Polsce.



Kiedy 30 stycznia 2016 roku Anja Ringgren Lovén uczestniczyła w misji ratunkowej w niewielkiej wiosce w stanie Akwa Ibom w Nigerii, nie przypuszczała, że ten dzień diametralnie zmieni jej życie. Cudem udało się jej wtedy ocalić oskarżonego o

czary i wykluczonego przez lokalną społeczność trzyletniego chłopca o imieniu Hope, któremu groziła śmierć głodowa. Zdjęcie, na którym poi go wodą, stało się wiralem, a dzięki zaangażowaniu mediów cały świat mógł się dowiedzieć o jej organizacji charytatywnej.

„W Nigerii dzieci są oskarżane o uprawianie czarów. Z powodu panującej tam biedy z roku na rok takich przypadków jest coraz więcej, bowiem na tych obszarach problemem jest brak edukacji, dlatego ludzie są w stanie uwierzyć, że dzieci uprawiają czary. Gdy ktoś z członków rodziny choruje lub umiera albo też wydarzy się cokolwiek złego, to mieszkańcy wioski uznają, że miały w tym udział nadprzyrodzone siły. Oskarżenie pada wówczas na dzieci, które są zupełnie niewinne, nie potrafią się obronić i stają się kozłami ofiarnymi w tym zabobonnym świecie” – mówi agencji Newseria Anja Ringgren Lovén, założycielka Land of Hope.

Jak wyjaśnia w książce, to często przybrani rodzice oskarżają dzieci o czary. Po takim oskarżeniu zwykle spotyka je wyjątkowo okrutny los. Często są wykluczane ze społeczności i trafiają na ulice, gdzie żyją w nędzy. „Zazwyczaj są wyrzucane z domu albo zabijane, palone, grzebane żywcem lub poddawane ekstremalnym torturom. Ludzie je biją, tną ich skórę nożami, są one głodzone albo skrępowane łańcuchem i zamykane. To, co się dzieje z tymi dziećmi, jest po prostu straszne” – podkreśla działaczka.

Wspólnie z mężem, nigeryjskim prawnikiem Davidem Emmanuelem Umemem, Anja Ringgren Lovén stworzyła dom dziecka o nazwie Kraina Nadziei (Land of Hope). W ciągu 10 lat jego działalności uratowali prawie setkę dzieci, które dostały szansę na nowe życie i normalny rozwój. Obecnie w domu w stanie Akwa Ibom – na ogrodzonym i strzeżonym terenie o powierzchni ponad 3 ha – mieszka ponad 60 podopiecznych.

„Dziecko, które ratujemy, trafia do nas, dostaje żywność, ubrania, opiekę medyczną i idzie do szkoły. Opłacamy edukację,

bo wiemy, że jest to najlepsza broń w walce z ignorancją. Te dzieci stają się członkami naszej rodziny, nasi pracownicy są dla nich jak rodzice. Dzieci codziennie chodzą do szkoły, odrabiają zadania domowe, uprawiają sport, mają mnóstwo zajęć, dostają szansę, aby robić to, co kochają – malują, grają na instrumentach, bawią się. Dajemy dzieciom ich podstawowe prawa, na które zasługują – miłość i opiekę, wykształcenie i możliwość wzrastania w wolności, a to niezwykle ważne” – mówi Anja Ringgren Lovén.

Kraina Nadziei jest również ważnym ośrodkiem walki z przesądami w Nigerii. „Nasze działania polegają na próbie edukowania lokalnych mieszkańców. Staramy się tłumaczyć im, że dzieci wcale nie są czarownicami, ale temat jest bardzo złożony, ponieważ w tym procederze biorą udział także pastory. Co więcej, niektórzy z nich zarabiają na tym spore pieniądze. Najpierw bowiem mówią komuś, że jego dziecko uprawia czary, a potem, że za odpowiednią zapłatą wypędzą z niego złego ducha. Mamy tu do czynienia z ignorancją, ogromną biedą, korupcją i religijnością – wszystkie te elementy tworzą niebezpieczny koktajl” – mówi założycielka Land of Hope.

Edukowanie mieszkańców tamtych terenów nie jest łatwe, ale duńska wolontariuszka stara się uruchomić wszystkie kontakty i zmobilizować do działania również miejscowe władze. „Walczymy o prawa dzieci w Nigerii, wywieramy więc nacisk na władze, gubernatorów i przywódców, którzy nie chcą być postrzegani jako ludzie niedbający o swoich rodaków. Możemy zmieniać sytuację, demaskując fałszywych pastorów i odsłaniając akty korupcji. To właśnie robimy, ale nie jest to proste, bo Nigeria to niebezpieczny kraj, nie da się tam po prostu pojechać i nauczyć ludzi, jak powinni postępować. Najpierw bowiem musimy dotrzeć do źródła problemu, a są nim przesady zakorzenione głęboko w społeczeństwie z powodu ignorancji, biedy i braku edukacji. Musimy więc budować szkoły i edukować mieszkańców wiosek” – wyjaśnia Anja Ringgren Lovén.

Polacy mogą wesprzeć działania Land of Hope, udostępniając w

mediach społecznościowych materiały dotyczące tej organizacji, jej metod działania, a także historie poszczególnych dzieci. Chodzi o to, by te posty dotarły do jak największej liczby osób. Bardzo ważne jest także wsparcie finansowe. „Bez datków nie mielibyśmy za co kupować żywności, leków, opłacać kosztów szkoły, opieki szpitalnej czy też dawać dzieciom innych niezbędnych rzeczy. Można się więc zapisać i przekazywać comiesięczne płatności na Land of Hope albo dzielić się naszymi opowieściami w mediach społecznościowych – na „Instagramie”, „Facebooku”. Im więcej ludzi wie o naszej pracy, tym więcej dzieci będziemy mogli w przyszłości uratować” – tłumaczy działaczka.

W 2016 roku Anja Ringgren Lovén została uznana przez austriacki magazyn „Ooom” za najbardziej inspirującą osobę na świecie. Za swoją działalność otrzymała wiele nagród i wyróżnień, między innymi od Rotary International.

Wolontariuszka była również bohaterką pierwszego odcinka nowej serii programu „Kobieta na krańcu świata” Martyny Wojciechowskiej. „Anji nie sposób ująć w żadne ramy, jest jak kolorowy ptak. Złożona ze sprzeczności: krucha i silna jednocześnie, ale też niezwykle zdeterminowana i skuteczna w działaniu. Gdyby odwaga miała imię i nazwisko, to nazywałaby się właśnie Anja Ringgren Lovén” – napisała o swojej bohaterce Martyna Wojciechowska.

Zdjęcie: [umbertobattista](#) (CC0)

Źródło: [Newseria.pl](#)